

KRONIKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtorarazą droższa. Przy kilkunastu ogłoszeniach duży rabat.

RADOMSKA

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

KINO-TEATR
„CORSO”
Ul Kościelna № 9.

Program № 3.

„Corso“ Dziś i Codzień

Dział koncertowy

pod kierunkiem J. Kintzla.

A. Ordon—pieśni, E. Śnieżko — tańce,
E. Żebrowski—deklamacje, Wl. Beres-
niewicz—humor, J. Pawłowski — tańce,
J. Kintzel—śpiew.

Artystyczny kwinter pod kierun. p. W. Janiszewskiego.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

DYREKCJA.

Na ekranie

„Salomea”

czyli

„Córka źle strzeżona”
Dramat nastrojowy w 5 częściach z ży-
cia żydowskiego, z głosem
ELLEN RYCHTER
i **Rychemdem Ejehlery**
w rolach głównych.

DZIŚ
W „MIRAŻU”
(Hotel Europejski).

Od środy dn. 18 do soboty 21 b. m.

„Zamrożona Teściowa”

farsa w 1 akcie,

oraz część koncertowa z udziałem pp.:

Celińską, Kosińską, Dzierżanowską, Biegańską, Kajzerówną, Wi-
ktorowicz, Wołowski, Krawczyński, Drwęski, Brodelkie-
wiczem, Chojnackim, Rzęckim i Bohuszem w nowym reper-
tuarze.

W soboty i niedziele 2 przedstawienia początek I-go 6, II-go 8^{1/2} w.

Sala dobrze ogrzana.

149—0

Kierownik literacki i reżyser T. WOŁOWSKI.

Obywatele i Obywatelki!

Powołany z woli pierwszego Rządu Re-
publiki Ludowej na stanowisko Komisarza w
Radomiu starałem się w dotychczasowej mej
działalności być rzecznikiem i wyrazicielem
dążeń ludu pracującego. W ścisłym kontak-
cie z związkami zawodowymi rozpoczęliśmy
roboty publiczne, zakładając również war-
sztaty obuwia, celem dostarczenia ich po
nizkiej cenie dla biednej ludności.

Do gospodarki aprowizacyjnej powoła-
łem w większości przedstawicieli klasy ro-
botniczej, którzy obniżyli ceny na chleb, po-
większyli racje chlebowe, polepszając zapro-
wiantowanie ludności.

Towary pańkarskie konfiskowano.

Podczas przejmowania władzy od au-
strjaków ocalono od rabunku olbrzymie za-
pasy skór, oddając je do dyspozycji Państwu
Polskiemu.

Dzięki współdziałaniu sił fachowych
zreorganizowano administrację i wydział
skarbowy. Byłych urzędników austriackich
znienawidzonych przez ludność robotniczą
usunęliśmy natychmiastowo na żądanie Rady
Związków Zawodowych. Szpicli rosyjskich i
austriackich, rzeźmieszków i bandytów osa-
dziłem w więzieniu.

Pomimo wicherzeń i podszechuwań
zbrodniczych nieodpowiedzialnych elemen-
tów, w ścisłej łączności z miejscowymi wła-
dzami wojskowymi stałem do chwili ostatniej
na straży ludu i porządku. Włożony na
mnie obowiązek, spełniłem z czystym su-
mieniem.

Z woli Rządu Ludowego opuszczam
Radom, udając się na powierzony mi poste-
runek do rodzinnej Łodzi, z której przed
rokiem wygnała mnie przemoc najęźdźców.

Wobec tego składam podziękowanie
wszystkim, którzy pomagali mi radą i po-
mocą w trudnej pracy.

A Wam Towarzysze Robotnicy i Wło-

ścianie za poparcie i zaufanie, któregoście
mi nie szczędzili jako przedstawicielowi Wa-
szego Rządu bratni uścisk i życzenia, aże-
by władza robotniczo-włościańska w Nie-
podległej Wolnej i Zjednoczonej Republice

Polskiej ugruntowała się jako stała form.
przyszłych rządów państwowych w Polsce.
Radom, dnia 14 Grudnia 1918 r.
Komisarz Ludowy miasta i powiatu Radom.
Aleksy Rzewski.

Nota do rządu niemieckiego.

W niedzielę o godzinie 10 m. 20 z rana naczelnik wydziału poli-
tycznego ministerjum spraw zagranicznych, dr. Karol Bader w towarzystwie
referenta do spraw niemieckich p. Kajetana Morawskiego wręczył w imieniu
rządu polskiego h. Kesslerowi zredagowaną w języku francuskim notę treści
następującej:

„Ekscelencjo“!

Dnia 25 listopada skierował rząd polski do Jego Ekscelencji se-
kretarza stanu do spraw zagranicznych dr. Solfa notę, w której domagał
się ewakuacji terytorjów, będących pod zarządem naczelnego dowódcy
na Wschodzie (Ober-Ost). Nota ta pozostała dotychczas bez odpowiedzi.

Ucisk, któremu podlega ludność polska na terytorjum Ober-Ostu,
system rządzenia, który nie ulegał żadnym zmianom od czasu przewrotów,
jakie zaszły w polityce niemieckiej, wyłącza wszelką możliwość porozumie-
nia w tym względzie.

Rząd niemiecki nigdy nie potępiał postępowania władz wojskowych,
które systematycznie upośledzały ludność polską, popierając jednocześnie
żywoły wrogię polakom.

Polityka ta nieustannie zaognia stosunki pomiędzy poszczególnymi
narodowościami tych terytorjów, wytwarzając stale na kresach rzecypol-
spolitej polskiej stan groźny dla jej bezpieczeństwa.

Z drugiej zaś strony oczywiście fakt, że pomiędzy niektórymi wła-
dzami wojskowymi a rządem sowieków istnieje porozumienie, przyczynia
się do rozwielmożnienia się na tych ziemiach bolszewizmu.

Zbytnie przeciąganie żmudnych rokowań w sprawie ewakuacji
etapów Bugu odbiera rozwiązaniu tej kwestji wszelką wartość praktyczną.

Sankcja, której udzieliły władze wojskowe niemieckie przerwaniu
działań ukraińskich na ziemię chełmską i Podlasie, z jednej strony dowo-
dzi, że władze niemieckie dążą do stworzenia faktów dokonanych na szko-
dę interesów polskich, z drugiej zaś strony przyczynia się do stworzenia
przepaści między narodem polskim a ukraińskim.

W wyżej wymienionych sprawach rząd polski nie zdołał w porę dojść do porozumienia z przedstawicielami Niemiec.

Organizowanie „Heimatschutz-Ost'u” oraz prowokacyjna postawa „Ostmarkenverein'u”, jak również przeszkody stawiane swobodnemu utrzymywaniu stosunków pomiędzy Warszawą, a terytorjami polskimi Prus w znacznej mierze przyczyniły się do spotęgowania wrogich uczuć ludności polskiej względem Prus, budząc w niej wątpliwości co do szczerych zamiarów Niemiec zastosowania się do zasad pokoju proklamowanych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Z uwagi na bardzo krótki czas, który dzieli nas od kongresu pokojowego, rząd polski uważa, że wszelkie prowadzenie pertraktacji niezależnie od całości kształtu rokowań na kongresie pokojowym byłoby bezcelowe, a nawet, ze względu na położenie obecne, szkodliwe dla wewnętrznego porządku w Polsce, jako też dla przyszłości wzajemnych stosunków.

W nadziei, że wraz z przywróceniem warunków normalnych stosunki pomiędzy państwem polskim, a państwem niemieckim wejdą na drogę normalną, rząd polski uważa, że fakty wyżej wymienione zmuszają do zawieszenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy temi dwoma państwami. W tem przekonaniu widzę się zmuszonym prosić Waszą Ekszellencję, aby zechciał bezzwłocznie wraz z wszystkimi członkami poselstwa opuścić terytorjum Rzeczypospolitej polskiej.

Minister spraw zagranicznych

(—) L. Wasilewski.

Piłsudski o wojsku polskim.

(Wyjątek z przemówienia)

Lecz każda cnota, o ile w niej trwać jedynie, jest jednostronną. Każda cnota ma swój dodatek, który jest wadą i wada ta, o której otwarcie wam, jak kolegom, powiem, i w was również wszystkich istnieje. Czy będę mówił o swoich podkomendnych w 1 szej brygadzie, czy będę mówił o P. O. W. to wada ta, wada głęboka istnieje!

Tą wadą jest nadmiar tej cnoty, o której mówię poprzednio. Tą wadą jest nadmiar indywidualnej inicjatywy. Tą wadą jest szybkość reagowania na każde poszczególne zjawisko w swoim otoczeniu. Ten nadmiar inicjatywy i ta wrażliwość na to, co się dzieje dookoła, jest tą wadą, której wojsko, jako wojsko, mieć nie może.

Usunięcie tego nadmiaru cnoty, który staje się wadą, jest dziełem wychowania przez długoletnie trwanie w wojsku, budowaniem na inny sposób, niż ten, który był udziałem waszym, że powiem zdanie jednego z naszych kolegów pierwszobrygadowych, kapitana Olszyny: „W wojsku porządeczek musi być”.

Ten „porządeczek“, ten stały, codzienny, w każdej chwili istniejący w duszy, w zachowaniu, w obcowaniu, porządeczek wojskowy, którego wam brakuje, ten musi być dany przez kolegów, z którymi obecnie wy wszyscy się łączycie, przez kolegów, którzy ten „porządeczek“ przez długie lata służby wojskowej w siebie wessali.

Jeżeli my potrafimy połączyć cnoty, które kierują 1-szą brygadą i P. O. W., z cnotami, które daje długie wychowanie

żołnierskie, zlać w to jedno ciało, wtedy jedynie wytworzy się wojsko. do jakiego ja zawsze dążyłem, czujące razem z narodem każde uderzenie, którego serce bije jednym tętnem z całym narodem, które od narodu żadną siłą się nie oddziela, a zarazem jednak tyjąc stwarza przykład działania zgodnego i porządnego, przykład ładu i porządku, przykład pewności i siły. Tem wojsko polskie być musi, do tego wojsko polskie dążyć musi.

To jest mój program, panowie, w stosunku do was. Z tym programem idę, do tego programu wszystkich was nawoływać będę. W tym chaosie wojsko stać musi przykład szybkiego tworzenia i szybkiego organizowania się. Niech u nas przynajmniej Kraków, wbrew przysłowiu, w jeden dzień się buduje. Wtedy, gdy wszystko dookoła tak długo i w tak ciężkich cierpieniach budować się musi.

Kończąc przysłowiem, za który dziadowie i ojcowie nasi umierali, kończę przysłowiem, za który nasi koledzy krwią serdeczną bronili: Koledzy! niech żyje Polska!

Dlaczego kolej drożeje?

Utrudnienie utrzymuje się.

Mamy niepodległą, zjednoczoną Polskę. Staramy się zacierać ślady rządów obcych i różnic dzielnicowych. Niestety, w dalszym ciągu istnieją jeszcze rozmaite anomalje, które stanowią wielką uciążliwość dla publiczności.

Do takich przykrych anomalji należy dalsze konserwowanie różnolitej taryfy ko-

lejowej, przeżytku rządów okupacyjnych. Z racji tej podróż kolejną np. z Krakowa do Warszawy jest męczarnią, a bezpośrednio połączenie kolejowe Kraków—Warszawa staje się problematycznym. Pasażer wyjeżdżający z Krakowa do Warszawy, musi kupować trzy razy bilet jazdy. Najpierw w Krakowie kupuje bilet do Granicy. W Granicy do Zabkowie, a w Zabkowie do Warszawy. Niby jest połączenie bezpośrednie dwóch stolic Polski, a w rzeczywistości trzeba dwa razy się przesiadać: w Granicy i Zabkowie, gdzie publiczność ciśnie się do kasy, pociąg stać musi przeszło godzinę, zanim publiczność zaopatrzy się w bilety.

Jest to zbyt ciężką udręką i czas byłby kres jej położyć, a wprowadzić jednolitą taryfą kolejową, tak, jak jest jedno państwo i jeden rząd.

Ta niejednolitość taryfy powoduje także niesłychane spóźnianie się pociągów. Jak np. pociąg pośpieszny, wychodzący z Krakowa o godz. 9 m. 35 wieczorem powinien być według planu w Piotrkowie o godz. 3 nad ranem. Tymczasem przychodzi on do Piotrkowa dopiero o godz. 8 rano!

Spodziewać się należy, że zarząd kolejowy usunie tę anomalję w interesie publiczności, jak i sprawnego funkcjonowania aparatu kolejowego. Jeżeli różnice w taryfie, wprowadzone przez byłych okupantów narazie istnieć muszą, to jednak czy niemożliwe jest obliczenie należności za jazdę w Krakowie lub Warszawie, aby nie narażać publiczności na trzykrotne kupowanie biletów i wystawanie w tym celu w ogonkach?

Nasuują się inne jeszcze refleksje. Za czasów okupacji słychać było powszechne narzekania na droższą komunikację kolejową. Mówiono, i słusznie, że ceny biletów na kolejach, zarządzanych zwłaszcza przez Niemców, są pewnego rodzaju kontrybucją, nałożoną na społeczeństwo polskie. Tymczasem za rządów polskich kontrybucja ta nie tylko nie została złagodzona, lecz jeszcze zaostroszona. Podwyższono o kilkanaście procent ceny biletów, a ostatnio o 200 do 300 proc. taryfę od przewozu niektórych towarów.

Ten stan rzeczy nie może być zrozumiany i dlatego słusznie wywołuje niezadowolnienie i krytykę. Dlaczego muszą istnieć trudności kolejowe, wprowadzone przez okupantów, dlaczego droga kolej ma jeszcze bardziej drożeć?

Dajemy ten artykuł z „Gazety Narodowej“, solidaryzując się z jej wywodami, tembardziej, że i u nas w Dąblinie te same trudności trzeba znosić.

Protokół

posiedzenia ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia Pracowników Polaków instytucji państwowych, społecznych i prywatnych w Radomiu. odbytego w dniu 26 listopada 1918 r.

Na zebranie przybyło 73 członków, liczba prawomocna dla uchwał ogólnego zgromadzenia.

Skrzydłata dusza

garcę wspomnień.

Pamięci podeheranego Wrocisława Smoleńskiego, poległego w walce o Przemyśl dnia 11 listopada 1918 r.

Po błotnistych polach sórawickich, chrząszcząc bagnietami i rymszunkami, podśpiewując „wojenkę“, kołyszając się, jak fala rozbujałych kłosew, w brązowej rdzy hełmów, kroczy zwolna 5-ty pułk piechoty, tradycja świetnego pułku „Zuchwałych“. Na garbatej linii kasków, na srebrzystej tęczy bagnietów igra ostatni wylew światła słonecznego—plusk błota towarzyszy miarowemu marszowi i rytmicznemu melodyjnemu oddźwiękowi piosenki... „Wojenka, wojenka! cóżes ty za pani?... Burszowaty świśt wiatru, przemajakającego się po karkach żołnierzy, płasa nad zwartym zastępem żołnierskim, tętni po powierzchniach taborów, ciągnących sznurkiem, niby łańcuch sórawi w odlocie. Pułk idzie sprężystym krokiem, zwinęty w kolumnę sekcjami maszeruje po nowo laury, po nową chwałę, odnawiać bojową glorię „Zuchwałych“, kruszyć istotę fałszy i Przemocy. Dzwonią podkowy i miarzę kamieni twardym militarnym jękiem, miętoszą buty rozrobioną warstwę gliny, tupią głośno, zawzięcie, sprawnie, Pluton za plutonem, kompanja za kompanją idzie cała

ekspedycja na Przemyśl na Lwów, niesie obronę swym braciom, ponure i groźne przebłyski żertwowania krwią wraza, migają w ostrzach bagnietów, zamków u Mannicharów guzików. Idzie pułk. Trębacz wygrywa tęskną pobudkę, wprawiając w ruch rytmiczny nogi naszej „wiary“. Kotłyszają się oddziały, rwą się serca młodych żołnierzy, prężą się karki, a usta szepcą smętne słowa piosenki... „kogoś ty nie kochasz, kogoś ty nie lubisz, jeśli nie piechura“. Przeszli przez pola, szosa. Major Stachewicz odbywa przegląd ekspedycji, badawczym wzrokiem opanowuje zblitający się oddział. Kapitan Krok swym miłym łagodnym ojcowskim rzutem oka przeprowadza swój bataljon, mimowolnym ruchem ręki dodając sprężystości defilującym.

Przed frontem kompanji srebrzą się kaski komendantów kompanji szturmowej, salonowym krokiem defiluje przed dowódcą ekspedycji, składając wykwintny ukłon porucznik Sęka... zna go dobrze kompanja szturmowa; flegma w obejściu, równowaga duchowa i spokój nie zmacony, cechują go, panują w każdej szmarzce twarzy, skrzywieniu ust, uwydatnieniu szramy. Sunie lekki, wytworny niby dandy, zblitający się ku dworkom w salonie. Za nim jedynym wojskowym chodem stąpa Mieszko, wcielenie żołnierza polskiego. Szlify podporucznika zdobia jego barki, bagniet z oficerskim porte-apie brzęczy mu u boku. Uśmiecha się nieznacznie, obraca się co chwila ku kompanji... chłopaki—postawa psiakrew! Pierśi naprzód, głowa do góry! Raz, dwa, raz, dwa, lew! Przecież my piąty pułk, nie jakaś ban-

da... I jak pod dotknięciem różdżki czarno dziejskiej pręta się ramiona „wiary“, pierśi się uwypuklają, trzeszcza zamki karabinów, werblując ramiona żołnierskie. Pułk idzie. Sama „morowa wiara“. Rzadko gdzie da się zauważyć taka brawura, taki sztyk wojskowy—spadkobiercy „zuchwałych“. Kolumna, zda się, nie stąpa, ale płynie, tocząc się niby wezbrane morse ku skalistym brzegom obcej Przemocy.

Skrzydlate dusze.

Na twardym bruku kamiennym Przemyśla legł Wrocisław Smoleński, podchorąży 5-go pułku, w chwili, gdy z patrolem rekonoskował zaulki. Śmierć nie oszczędziła go, każąc mu ginąć nie w otwartym boju na polu, ale z ręki skrytobójcy.

Z okna jednej z kamienic padł strzał, gdy 6. p. Smoleński wychylał się z za węgła, by się rozejrzeć w sytuacji. Nie danem mu było wkroczyć na czele plutonu do Lwowa, pyszniąc się srebrnym lampasem oficerskim—górną loty jego, niesłamaną wiarą w moc oręża, którą zadokumentował w czteroletniej walce pod sztandarem Legionów, przecięta kula karabinowa. Rzuciła mu na rozdarte pierś ciche westchnienie kolegów, niby krzyż zasługi.

Padł, nie dopłynąwszy do szczytu do słońca. Skrzydłata dusza.

F. Zaremba.

Czwartek i niedziela flaki. Br. Woźniak. W niedzielę w domu w niedzielę w domu

TOWARZYSTWO AKCYJNE

„L. J. BORKOWSKI”

Radom, — ulica Szeroka № 1.

Skład z bocznica kolejową — ulica Lubelska № 122.

POLECA:

Żelazo, belki, blachy, węgiel, koks, drzewo opałowe, oleje, smary, rury, gwoździe, papę, cement, wapno i wszelkie inne artykuły budowlane i techniczne. * * * * * Lampki elektryczne „WERROWATT”.

Całkowitym zorganizowaniem zabaw prywatnych, jak również na cele dobroczynne, urządzeniem teatrów amatorskich zajmuje się:

Zygmunt Gozdawa Drwęski

Długa 13 m. 5 od godz. 3 do 7.

Zebranie sągait prezes zarządu Stowarzyszenia p. Gerquin, poczem na przewodniczącego wybrany został przez aklamację p. Kazimierz Kozerski, który zaprosił ze swej strony na asesorów pp. Twarowski i Brodnickiego, a na sekretarza p. Książka.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, odczytano porządek dzienny, który obecni przyjęli przez aklamację.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia spraw, wyszczególnionych w porządku dziennym, przyczem po dłuższej dykusji w kwestji posad, zajętych przez b. urzędników austriackich, zebranie zważyło:

1) że w odbudowie państwowości polskiej powinni przyjmować udział wszyscy polacy, że ta odbudowa wymaga umiejętnej współpracy wszystkich wykwalifikowanych pracowników polaków w instytucjach państwowych i społecznych, że do tych ostatnich bezspornie i przede wszystkim należy zaliczyć tych, którzy już przed wojną pracowali na rozmaitych placówkach i nabyli doświadczenia i rutyny, oraz w środowisku, w którym związały go stosunki rodzinne i koleżeńskie;

2) że niemal wszystkie stanowiska zarówno w biurach Komisarjatu Rządu Polskiego K. L. poszczególnych powiatów jak i w wydziale Skarbu w Okręgu Radomskim, obsadzone przez tych, którzy pozostają w służbie austriackiej ewentualnie w byłych „Kreiskomandach Powiatowych“ przeszli na służbę do Rządu Polskiego;

3) że przed kilku miesiącami napłynęła do Radomia i sąsiednich powiatów fala Polaków, urzędników b. instytucji rządowych i społecznych, ewakuowanych do Rosji, którzy, wyczerpawszy do ostatniego grosza swoje niewielkie oszczędności i nie mogąc znaleźć żadnego warsztatu pracy, skazani są na nędzę w chwili niezmiernej drożyzny i rozpoczynającej się zimy;

4) że pracownicy ci, posiadając wieloletnią praktykę biurową, dobrą znajomość stosunków miejscowych i terenu zajęć służbowych, znakomicie i s pożytkiem dla społeczeństwa polskiego wywiąże się z zadania ku ogólnemu zadowoleniu ludności, która tego szczerze pragnie, i która zaznaczyła to na odbytych wiecach ludowych, widząc bowiem w obecnych urzędnikach niedawnych czynników okupacyjnych;

5) że urzędnicy-polacy, którzy przybyli do nas z innych dzielnic Polski, winni wrócić w miarę możliwości do miejsc stałego zamieszkania, mając na uwadze tę okoliczność, iż daleko lepiej i intensywniej pracuje ten, który dobrze zna miejscowość, warunki i którego dobrze na miejscu znają. Wobec powyższego zgromadzeni powzięli następującą rezolucję, przyjętą wszystkimi głosami:

a) Żądamy obsadzenia wszystkich wymienionych wyżej stanowisk wyłącznie przez członków naszego Stowarzyszenia, zgodnie z okólnikiem Komisarza Rządu Polskiego K. L. na powiat Radomski z dn. 18 listopada r. b. Nr. 97, w myśl którego przyjmowanie pracowników biurowych winno być skutecznie tylko za pośrednictwem Zarządu naszego Stowarzyszenia,

b) zwrócić się do Ministerstwa w Warszawie o wyjednanie zapomóg dla wszystkich urzędników Instytucji Państwowych rosyjskich, tak reemigrantów, jak i pozostałych na miejscu na wzór zapomóg, przysługujących pracownikom kolejowym — mianowicie: a) pracownikom nieewakuowanym po 600 marek bez względu na stan urzędowy i b) pracownikom ewakuowanym po 600 mk. kawalerom i po 900 marek żonatym z dodaniem 200 mk. na każde dziecko do lat 16-tu włącznie.

c) Wybranej delegacji w osobach pp.: Słomińskiego, Zagowskiego, oraz zastępcy

p. Kozerskiego, poruczyć wyjednanie i zatwierdzenie następujących postulatów:

1) Żądanie obsadzenia posad przez tywiol miejscowy w myśl powyższej uchwały.

2) Zatwierdzenie etatu dla pracowników instytucji państwowych, opracowanych przez Radomski Komisarjat powiatowy, przyjmując projektowane w nich wynagrodzenie za minimalne, które nie może być zmniejszone do czasu zmiany warunków ekonomicznych w kraju.

3) Wejście w kontakt ze Stowarzyszeniem pracowników w Warszawie.

4) Koszt przejazdu delegatów do Warszawy mają być uwzględnione na rachunek Stowarzyszonych w wysokości 75 kor. dziennie na osobę, oraz bilet wolnej jazdy.

5) Mając na względzie, aby zapomogi z funduszu, wyjednanego przez p. Słomińskiego, Starostę Radomskiego, wypłacone były tytułem besprocentowych pożyczek w stosunku do warunków materialnych członków Stowarzyszenia, określenie wysokości tych pożyczek dla poszczególnych członków Stowarzyszenia pozostawić uznaniu Komisji rozdzielczej i w tym celu wybrać przez aklamację po jednym przedstawicielu od każdego Ministerstwa — mianowicie:

- Administracja — p. Laskowski.
- Skarb — pp. Kownas i Maczyński.
- Sądownictwo — p. Bernasiewicz.
- Oświata — p. Książek.
- Poczta — p. Kubisa.

6) Przychylają się do prośby zrzeszonych urzędników w Sandemierzu, przyjętą to zrzeszenie do naszego Stowarzyszenia, jednocześnie poruczyć Zarządowi Stowarzyszenia poczynić odpowiednie kroki celem otwarcia filji naszego Stowarzyszenia we wszystkich miastach powiatowych ziemi Radomskiej.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zebranie zamknięto.

Dyrekcja poczt i telegrafów w Lublinie. L. 1021.

Nowa tarywa pocztowa i telegraficzna.

ODPIS:

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów z dnia 7-go grudnia 1918, № 923/I, wchodzi w życie z dniem 16-go grudnia 1918 r. następująca taryfa pocztowo-telegraficzna:

A. Taryfa pocztowa:

1. Listy zwykłe: do wagi 20 tu gramów — 44 halery (25 fenigów), za każde zaś dalsze 20 gramów lub napoczętą część tychże — 25 hal. (15 fen.).

Maksymalna waga listów zwykłych prywatnych wynosi 250 gramów, zaś listów urzędowych 1 kilogram.

Listy prywatne winny być opłacane tuż przy nadaniu. Przy listach częściowo opłaconych odlicza się brakującą opłatę podwójnie! to samo dotyczy listów zupełnie nieopłaconych.

2. Pocztywki: a) pojedyncza pocztówka — 25 halery (15 fen.), b) pocztówka z odpowiedzią — 50 hal. (30 fen.).

3. Druki do wagi 50 gramów — 20 hal. (10 fen.) za każde zaś dalsze 50 gramów lub napoczętą część tychże — 10 halery (5 fenigów).

Maksymalna waga wynosi 1 kilogram.

4. Gazety: od każdego egzemplarza — 10 hal. (5 fen.), wydania popołudniowe lub wieczorne, dołączone do wydania porannego i razem z niem wosłane wolne są od powyższej opłaty.

5. Papiery handlowe oraz próbki towarowe: od wagi 250 gramów — 45 halery (25 fen.) do wagi 50 gramów — 90 halery (50 fen.) do 750 gramów — 1 kor. 35 hal. (75 fen.), do 1000 gramów 1 kor. 80 halery (1 marka).

Maksymalna waga 1 kilogram. Druki, gazety, papiery handlowe i

próbki towarowe muszą być opłacane tuż przy nadaniu.

Polecenia: (rekomendacja) każdej z powyższych przesyłek listowych kosztuje — 45 hal. (25 fen.).

Należytość reklamacyjna — wynosi 90 hal. (50 fen.).

Pojedyńcza należytość reklamacyjną pobiera się również w tym wypadku, jeżeli reklamacja dotyczy dwóch lub więcej przesyłek nadanych tego samego dnia, w tym samym urzędzie pocztowym, przez jednego i tego samego nadawcę i do jednego i tego samego akresata.

6. Listy wartościowe: opłata listów wartościowych składa się a) z opłaty za polecenie t. j.: 45 hal. (25 fen.) b) z opłaty od wagi listów według taryfy dla listów zwykłych t. j.: do 20 gramów — 45 halery (25 fen.), a za każde następne 20 gramów lub część tychże — 25 hal. (15 fen.) i c) z opłaty od deklarowanej wartości listów, która to opłata przy wartości wynosi do 100 koron (100 mr.) — 25 hal. (25 fen.), a za każde dalsze 100 koron (100 marek) lub część tychże — 20 hal. (20 fen.).

Najniższa łączna opłata jednego listu wartościowego wynosi jednak 1 koronę 75 hal. (1 markę).

Listy wartościowe prywatne dopuszczalne są na razie do wartości 1000 koron (1000 marek), urzędowe zaś listy wartościowe bez ograniczenia wartości.

7. Paczki: dopuszczalne są paczki zwykłe t. j.: bez deklarowanej wartości do wagi 10 kilogramów. Opłata wynosi: do wagi 5 kilogramów — 3 kor. 50 hal. (2 marki), za każdy zaś następny kilogram lub część tegoż — 1 kor. 75 hal. (1 markę).

Adres posyłkowy kosztuje — halers (5 fenigów).

8. Przekazy opłata do 10 koron (10 marek) — 40 hal. (40 fen.), od 11 koron (11 marek) do 100 koron (100 mar.) — 70 hal. (70 fen.), za każde zaś dalsze 100 kor. (100 mar.) 20 hal. (20 fen.), na jeden przekaz wolno przesłać najwyżej 100 koron (600 marek).

Blankiet przekazowy kosztuje — 10 hal. (5 fen.).

Listy wartościowe, paczki i przekazy muszą być opłacone tuż przy nadaniu. (d. c. n.).

Tydzień żołnierza polskiego.

Komitiet wigilijny żołnierza polskiego podaje do publicznej wiadomości, że na gwiazdkę dla garnizonu radomskiego odbędą się przedstawienia kinematograficzne: w „Corso“ we wtorek i w „Czarach“ we środek z programem odpowiednim dla młodzieży.

W czwartek zaś o godz. 5-ej po poł. w sali restauracji hotelu Europejskiego urządzona będzie „Czarna kawa“ z udziałem artystów z „Mirazu“.

We wszystkich restauracjach przy każdym rachunku dołączane będą marki na gwiazdkę dla żołnierza przez cały tydzień bieżący, a w cukierniach zasiada przy stolikach panie w nadchodzącą niedzielę, podobnie jak w niedzielę ubiegłą.

Komitiet nadmienia przytem, że wszelkie ofiary w naturze i w gotówce przyjmuje p. Skotnicka, w gmachu Dyrekcji Tow. Kredyt. Ziemińskiego.

Z miasta.

Wyjaśnienie. Z powodu licznych nieporozumień i zapytań prosiemy o wyjaśnienie że redaktorem „Kroniki“ jest p. Franciszek Bilek, dyrektor Radomskiego Tow. Elektrycznego, członek Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, niemający nic wspólnego z p. Mieczysławem Bilek, działaczem z Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wiec Stronnictwa Niezawisłości Narodowej odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Przemawiać będzie oprócz innych ob. Wacław Sieroszewski przewodniczący Stronnictwa Niezawisłości Narodowej.

Wyplata zasiłków rodzinom żołnierzy polskich, dla tutejszego powiatu za miesiąc

grudzień b. r., odbędzie się w Powiatowej Komendzie Uzupełniającej Wojska polskiego, istniejącej w Radomiu przy ulicy Lubelskiej, № 73 II p. a to w dniach 19 i 20 grudnia b. r. od godziny 9 do 12 rano.

Po zasiłki winni zgłaszać się z kartkami wypłat oraz paszportami te rodziny, służących obecnie w Wojsku polskim żołnierzy, które pobierały dotychczas zasiłki z niemieckich kas powiatowych na podstawie wydanych przez nie kart wypłat. Wypłata zasiłków rodzinom żołnierzy zmarłych, poległych, zaginionych i wziętych do niewoli nastąpi w czasie najbliższym.

Wypłata odbywać się będzie za miesiąc grudzień b. r. O ile któraś z rodzin nie pobrała zasiłku za poprzednie miesiące, to ta zaległość będzie dopiero później wypłacana. Zaległości te można zgłaszać na piśmie w Powiatowej Komendzie Uzupełniającej.

W dniach powyżej wymienionych będzie się również odbywała wypłata rent inwalidom z Wojska polskiego.

Ministerstwo spraw wojskowych

Przeniesienie biura. Proszeni jesteście o zamieszczenie że biuro Ekspozytury Wydziału Reemigracyjnego przeniesione zostało z dn. 1-go grudnia na ul. Krak. Przedm. 76 (gmach dawnego Sądu Okręgowego).

Ogłoszenie. Na skutek rozporządzenia Ministerstwa Apropowizacji z dnia 13 Grudnia r. b. komunikuje się że łój podlega zajęciu

Wszystkie zapasy takowego winny być zgłoszone w Urzędzie Apropowizacyjnym Powiatom (gmach Komisariatu) w terminie od daty ogłoszenia trzydniowym dla miasta, siedmiodniowym dla powiatu.

Przy odbiorze płaci Urząd Apropowizacyjny za zajęty łój: po kor. 5., za funt w Radomiu, po kor. 4, w powiecie.

Łój niezgłoszony w terminie wyżej podanym będzie konfiskowany, winni zaś pościągnięci do odpowiedzialności.

Radom, dnia 16 Grudnia 1918 r.

Urząd Apr. Pow. Radom.

Z teatru.

Z „Mirażu“ Dziś Premiera, składająca się z fary 1 aktowej, oraz nowej części koncertowej z udziałem całego zespołu. Na święta Bożego Narodzenia Miraż wystąpi ze specjalnym urozmaiconym Świątecznym programem granym 3 razy dziennie.

Jak to naprawdę było we Lwowie.

Korespondencja „Polonja“ donosi:

Od poważnej osobistości, która w charakterze urzędowym przybyła do Warszawy ze Lwowa, otrzymuje Korespondencja „Polonja“ autentyczne wiadomości o wypadkach, które jako pogromy Żydów we Lwowie rozkrzyczane zostały po Europie.

Do patrolów, idących przez ul. Książmierzowską w dzielnicy żydowskiej padły strzały z okien domów. Po pierwszych trupach zawiadomiono dowództwo wojsk polskich, że w dzielnicy żydowskiej rozpoczęła się walka frantirerów. Kilka oddziałów weszło w zagrożoną dzielnicę z karabinami maszynowymi. W walce, która się następnie wywiązała, padło około 100 ludzi. Równocześnie z załóg lwowskich wychylił się motloch i zaczął rabować i palić. Spłonęło około kilkadziesiąt domów. Wchodzący do domów żołnierze zastawali mieszkańców przy obsadzie karabinów maszynowych. Z Dowództwa Wojsk Polskich wyszedł rozkaz, by wojsko czynnie wystąpiło przeciwko plądrującym. Stało się temu zadość.

Ze ludność żydowska walczyła po stronie Businów—na to jest dowód w oficjalnym komunikacie ukraińskim, który znajduje się w rękach polskich. W komunikacie tym powiedziane jest, że patrol polski nie mógł przedostać się na Żółkiewskie, ponieważ nie dopuściła go tam sbrojna milicja żydowska.

Krwawe walki w Kijowie. Skoropadki zastrzelony.

Z Kijowa donoszą, że oddziały narodowej jedności po ciężkich walkach obsadzili stolicę kraju. Po obu stronach padło 10.000 (?) ludzi, w tym 500 rosyjskich oficerów.—Członkowie rządu, którzy usiłowali uciec, zostali uwięzieni. Hetmana Skoropadkiego podobno zastrzelono. Władza

rządowa na Ukrainie przeszła do rąk grupy Narodowej jedności.

Upaństwowienie kobiet w bolszewickiej Rosji.

Londyńska „Justice“ podaje na podstawie „Izwestja“ rozporządzenie władz bolszewickich we Włodzimierzu w sprawie socjalizacji kobiet.

Komisariat ludowy poręcza każdej dziewczynie 18-letniej nietykalność jej osoby. Obraza lub pogwałcenie takowej karane będzie z całą surowością prawa więzieniem do 20 lat.

Każda dziewczyna 18-letnia staje się własnością państwa. O ile nie wyjdzie za mąż, obowiązana jest bezwarunkowo zgłosić się w biurze dla wolnej miłości gdzie otrzyma zezwolenie na wybranie, sobie męża w wieku pomiędzy 19 i 50 rokiem życia. Wybrany przez nią mąż nie musi oświadczyć swej zgody, nie wolno mu jednak sprzeciwić się.

Mężczyznom wolno wybrać sobie żonę z pośród kobiet powyżej 18 lat życia, a znajdujących się w spisie urzędowym i pojąć ją za żonę nawet wbrew jej woli. Dzieci, pochodzące z takiego małżeństwa, są

własnością państwa. Wedle dalszych wiadomości, podobne ustawy o socjalizacji kobiet weszły już w życie w różnych miejscowościach w sowieckiej Rosji.

Ciekawe zjawisko atmosferyczne.

Jeden z przyjaciół naszego pisma donosi nam z Krasnegostawu pod datą 9-go grudnia r. b.

Wczoraj bawilem w Olszance, wsi odległej od Krasnegostawu o 12 wiorst i o godz. 7 rano zaobserwowałem następujące zjawisko:

W kierunku od wschodu na zachód na niebie z obłoczków, które barankami nazywamy, ułożyły się dwie linie, jedna przy drugiej, zupełnie proste, długości kilkudziesięciu kilometrów; wyglądało to jak droga żelazna. Niebo pozatem było zupełnie czyste. Następnie widocznie od promieni wchochącego słońca obie linie na wschodzie przybrały krwawo-czerwony kolor, a następnie później połączyły się z nadeszłymi obłokami, a w niektórych znów miejscach linie te wygięły się i zwały z innymi obłokami.

Linie proste, później krwawe, bardzo, bo na kilkadziesiąt kilometrów długie, można było widzieć w przeciągu godziny, a nawet dłużej.

NA ŚWIĘTA!

Jabłka, gruszki i śliwki suszone, mak, miód, grzyby, orzechy, owoce w stanie suszonym i t. p.

Poleca: **RADOMSKA SPÓŁKA OGRODNICZA**
Plac 3-go Maja Nr. 1 — (w podwórzu).

MARMOLADA JABŁECZNO-GRUSZCZANA po 4 kor. za funt

Dom Handlowo-Przemysłowy H. Romanowicz, J. Sochaczewski i S-ka w Radomiu, Plac 3-go Maja l. 3 II piętro

Dostarcza urządzenia maszynowe dla wszelkich fabryk. Lokomobile, motory, kolejki polowe. Kompletnie urządzenia instalacji elektrycznych w majątkach i zakładach przemysłowych.

Brykiety węglowe

najlepszy i najtańszy materiał opałowy

SPRZEDAJE

RADOMSKIE BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE

Plac 3-go Maja № 2.

KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI RADOM UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA.

DACHÓWKI płaskowo-cementowe lekkie i trwałe.

PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynlki.

RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy.

KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. ○ ○

SZŁUPY I SZŁUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów. ○ ○

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. * Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI I RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa 20-9

DOM TECHNICZNO-BUDOWLANE ST. BRZOSOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI

9-24

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Tekturę smolowcową, Smolowiec, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

Fabryka Maszyn Rolniczych

K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej słomy zwy czajne, maneże, kultywatory, brony, pługi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyczajne i po spalaniu.